

Szkoła Loreto: wzrasta? jako rodzina

Co roku w Szkole Loreto nic nie jest takie samo jak wcześniej. Dzieje się tak za sprawą stale zmieniającego się pochodzenia rodzin, które tworzą ją od powstania w 1982 roku. Różne są oczekiwania, które skłaniają ich do przyjazdu do Loppiano. Rytm lekcji dostosowuje się do ich języków i kultur; praca, która jest integralną częścią Szkoły, przy kolejnych zmianach jest modyfikowana; chwile świętowania są wzbogacone o nowe dźwięki i kolory. Kursy, koncentrując się na sprawach rodzinnych, widzianych z perspektywy duchowości jedności, pokrywają się z rokiem szkolnym, w którym dzieci uczęszczają do szkół publicznych w okolicy.

Japonia, Korea, Meksyk, Brazylia, Kolumbia, Włochy-Argentyna, Wietnam, to kraje 8 rodzin nowo zainaugurowanego kursu. Mają jedno wspólne pragnienie: wzrastać, jako rodzina w ewangelicznej miłości wzajemnej. Jest to w rzeczywistości jedyne istniejące prawo w miasteczku, w którym rodziny chcą się całkowicie zanurzyć.

"Dlaczego tu przyjechaliście?" Spróbujcie odpowiedzieć Indian Henke i Emilio di Pelotas (Brazylia). "Chyba szukać tego, co w życiu najważniejsze. Nie chcieliśmy pozostać w bieżącym kole gonitwy za zyskiem, więc wzięliśmy nasz firmę w projekt EK, sprzedaliśmy samochód, rozdaliśmy pozostałe nasze ubrania i sprzęt elektryczny. Była to rewolucja, a w konsekwencji nieodparte pragnienie przeżycia doświadczenia formacji wraz z naszymi dziećmi".

"Chyba tu przyjechał - mówi Bao Chau, Wietnamczyk, ojciec dwójki dzieci - z przyczyn rodzinnych musieliśmy czekać cztery lata. Byliśmy na etapie wycofywania zaangażowania, kiedy trudno ci się rozwinąć, czuliśmy, że Bóg czeka na nas w Loppiano.

Jesteśmy tu od 2016 roku, ale ze względu na trudności językowe w poprzednim kursie nie mogliśmy wszystkiego zrozumieć. Więc postanowiliśmy zostać jeszcze przez rok. Zwróciłem się do mojego pracodawcy, poprosiłem moich braci, aby pomogli mi w spacerze mieszkania i skierować mnie prosto do kierownictwa Szkoły. Ostatecznie po prawie dwóch miesiącach wszystkie odpowiedzi były twierdzące".

"Cieszymy się z pobytu - dodaje jego żona Bao Vy – bo możemy z każdym dniem wzrastać w miłości, głębiej poznać życie Ewangelii, a po powrocie podzielimy się tym z rodzinami w Wietnamie, ".

"Pochodzimy z Korei a to jest nasza 13 letnia córka Maria Grazia, ". Tak przedstawiają się Irema i Michele, byli właściciele Instytutu, który Michele założył pięć lat temu, aby odpowiedzieć na powszechną potrzebę lepszego przygotowania młodzieży do studiów uniwersyteckich.

"Zaczynaliśmy od 10 studentów - w ciągu trzech lat było ich już tysiąc. Praca angażująca nas coraz bardziej, a nasz projekt budowania zjednoczonej i harmonijnej rodziny zaczął na tym cierpieć ". Po głębokiej komunii w rodzinie, na początku czerwca podjęli decyzję o sprzedaży Instytutu i poszukaniu innej pracy. Potem Michelowi przyszedł do głowy pomysł: "Jeśli sprzedamy Instytut, jedziemy na rok do Loppiano!"

To była propozycja, którą Irena robiła mu zaraz po ślubie, ale dotąd nie została ona zrealizowana. "Musieliśmy sprzedać Instytut przed wakacjami. Bardzo się modliliśmy i w ostatni sobotę czerwca Instytut został sprzedany. Bóg naprawdę nas tu chciał! "

Uzupełnieniem tej różnorodnej międzynarodowej mozaiki, są również Francesca (34), Włoszka i Roberto (37) Argentyńczycy z Kordoby.

"Po różnych doświadczeniach w innych krajach - mówi - mieszkamy teraz we Włoszech, w Loreto. W naszym życiu rodzinnym, krótkim, ale intensywnym, nie brakowało trudności: różne konteksty rodzinne, wydarzenia zewnętrzne, różne sposoby reagowania stanowiły przeszkody, ale miłość i wola zbudowania zdrowej i otwartej rodziny były silniejsze.

Dlatego zdecydowali się przyjechać do Szkoły Loreto z Isabel (3 lata), aby nauczyć się, jak wybierać właściwe priorytety oraz rozwijać się osobście i jako rodzice. Dzięki dzieleniu się i konfrontując swoje życie z innymi były może pewnego dnia my również staniemy się świadkami Ewangelii w świecie ".